

Scenariusz z zajęć

Temat zajęć: "*Nikt nie jest lepszy od nikogo*" - zajęcia dydaktyczne podnoszące poczucie własnej wartości.

Cel główny:

- uczeń podnosi samoocenę i poczucie własnej wartości

Cele szczegółowe:

- uczeń kształtuje poczucie własnej inności
- uczeń uwrażliwia się na to, że każdy jest inny i posiada swoje zalety i wady
- uczeń rozwija postawy szacunku, tolerancji i empatii wobec innych

Metody:

- aktywizująca
- podająca

Formy:

- grupowa
- indywidualna

Środki dydaktyczne:

- bajka terapeutyczna „Stonoga Petronela”
- karteczki do wypisania imion
- kółka i buciki wycięte z bloku technicznego, kolorowe druciki, pomponiki, oczka, klej, flamastry, zszywacz (do wykonania stonogi)
- płyta z muzyką relaksacyjną, odtwarzacz cd

Przebieg zajęć:

1. Napisanie imienia i największej zalety na karteczce.
2. Zabawa "Zgadnij kto?" („Osoba, o której myślę ma zieloną koszulkę, niebieskie spodnie i brązowe włosy”) Grupa zgaduje o którą osobę chodzi.
3. Podsumowanie rundki – rozmowa na temat zabawy, cech zewnętrznych osób i cech charakteru.
4. Wysłuchanie bajki pt. „Stonoga Petronela”
<https://www.facebook.com/centrumincorpore/videos/bajka-terapeutyczna-stonoga-petronela/610473492906876/> lub przeczytanie bajki z załącznika.

Źródło: Łaba A. „Bajki rymowane w bajkoterapii”, Kraków 2008.

5. Próba odpowiedzi na pytania:
 - Dlaczego zwierzęta nie akceptowały Petroneli?
 - Jak czuła się stonoga z powodu odtrącenia przez inne zwierzęta?
 - Jaka była dla zwierząt Petronela?
 - Co przydarzyło się mrówkom i kto im pomógł?
 - Czy po zdarzeniu stonoga została zaakceptowana przez pozostałe zwierzęta?
6. Wykonanie stogi z przygotowanych wcześniej elementów (kółek, butów, czułek, oczek, ozdób) przy muzyce relaksacyjnej.
7. Wypisanie cech stonogi na każdym segmencie np. dzielna, odważna, pomocna, uczynna itp).
8. Nadanie stonodze imienia.
9. Prezentacja stonogi.
10. Zabawa w stonogę – uczestnicy ustawiają się gęsiego trzymając się za biodra, pierwsza osoba prowadzi, najpierw bez komentarzy, potem ostatnia osoba wydaje polecenia np. stonoga idzie w prawo, w lewo w przód, w tył, skacze na nodze prawej, lewej itp.
11. Rozmowa na temat tego jak dzieci czuły się w roli stonogi, czy to było łatwe czy trudne zadanie i dlaczego.
12. Podziękowanie za udział w zajęciach.

Podsumowanie:

Najważniejszą nauką z bajki jest to, że nie należy nikogo oceniać po wyglądzie zewnętrznym, bo bardzo łatwo kogoś skrzywdzić. Przypiąć mu tzw. łatkę, która będzie z tą osobą już zawsze i będzie miała wpływ na inne relacje w otoczeniu.

Załącznik:

A. Łaba: „Stonoga Petronela”.

Czy każdy widział stonogę ?

Długą i zwinną, która ma każdą inną nogę ?

Nie chodzi o to, że nóg było sto

- problem w tym, że musiała je odziewać, a to zajmowało czasu, że ho, ho !

Krążyły różne opowieści o Petroneli.

Żaby zanosiły się śmiechem, gdy tylko ją ujrzały.

krzyżąc wniebogłosy, że dziwak z niej niebywały.

Różnie o niej mówiły, na przykład, że Petronela,

to ta, co nie ma przyjaciela.

bo któżby na nią tyle czekał,

godzinami ze spotkaniem zwlekał.

Ślimaki się z niej śmiały,

że sznurowadła się jej poplątały.

Mrówki dogadywały, że w zawodach udziału brać nie

będzie, bo przecież z taką liczbą nóg do mety nigdy nie

przybędzie. Takich uwag było wiele,

odchodzili od niej przyjaciele.

Ale powiedzcie mi sami,

czy to taki problem z tymi nogami?

Stonoga samotnie żyła,

z innymi stonogami tylko się bawiła,

ale chciała rozmawiać z różnymi zwierzętami

i żyć w zgodzie z wszystkimi sąsiadami.

To nie jej wina, że nóg ma tyle,

że omijają ją nawet motyle,

że nie zdążyła na umówioną kolację,

że spóźniła się na tramwaj na najbliższą stację

Zawsze starała się wcześniej wychodzić na spotkania,
by nie było narzekania,

ale nikt nie rozumiał jej problemu wielkiego

w sumie natury całkiem zabawnego.

Była koleżeńska i życzliwą,

zawsze uśmiechnięta i na krzywdę innych wrażliwa;

jednak zwierząt to nie obchodziło,

i tak ze stonogą ich wiele nie łączyło.

Małe mrówki, które w międzyczasie na mostku zabawę sobie wymyśliły, nóżkami

tupały - bardzo wysoko podskakiwały.

Mostek tak rozbijały,

że deski się wyłamały.

Część mrówek do wody pospadała,

i głośno „POMOCY!” wołała,

inne na drugiej stronie zostały

i do ocalonych nawoływały.

W dół spoglądały,

smutne miny miały,

ale tylko ich wina w tym była,

bo bez wiedzy rodziców tak duża grupa na mostku się bawiła.

Gdy to Petronela zobaczyła,

nie myśląc długo, szybko się rozpędziła,

piruet w powietrzu zrobiła

i do góry nogami się odwróciła.

Teraz nad przepaścią zwisała

i najwspanialszą drabinę udawała.

Mrówki po jej tułowiu się wdrapały,

łapiąc się poręczy z nóżek stonogi, na górę do innych mrówek się dostały.

Inne zwierzątka, które wszystko z góry obserwowały,

wiedziały, że Petronela swoje życie narażała,

ratując małe mrówki, i ani na chwilę się nie zawahała.

Zdumienie odebrało mrówkom mowę, nie wiedziały co powiedzieć w tej chwili,
bo wcześniej ze stonogą dobrze nie żyły.

Teraz, gdy temu wszystkiemu się

przypatrywały, nie jednej po policzku łzy

poleciały.

W jej stronę się udały

i bardzo dziękowały.

Jedna z mrówek, która najstarsza w plemienu była,

upewniwszy się, że wszyscy jej słuchają, tak oto

mówiła: „Odwaga stonogi niech i innych będzie ku

przestrodze! Nie jest ważne, jak wyglądamy,

tylko czy dobre serce mamy.”

Źródło: Łaba A. „Bajki rymowane w bajkoterapii”, Kraków 2008.